

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE



PŁOMIEŃ

NUMER 5(162) • BIEŻANÓW • BOŻE NARODZENIE 2014 • KOSZT 5 ZŁ



Wszystkim naszym Gościom;
dorosłym, młodzieży i dzieciom z naszej wspólnoty życzymy:
niech Nowonarodzony Chrystus strzeże od wszelkiego zła, pomaga budować
wzajemną miłość, niech będzie źródłem nadziei, niech przyniesie pokój serca.



Z ŻYCIA PARAFII

WIZYTA DUSZPASTERSKA KOŁĘDA 2014-2015

**27 grudnia 2014 – sobota – od godz. 9.00**

XJ - ul. Łazy (domy)

XG – ul. Stolarza

XS – ul. Korepty (bez osiedla) i ul. Świeża

28 grudnia 2014 – niedziela – od godz. 14.00

XS – ul. Ks. Łączka (od numeru nr 1 do 20)

XJ – ul. Działkowa (od końca - bez nowych bloków) i ul. Laskowa

29 grudnia 2014 – poniedziałek – od godz. 9.00

XP – ul. Kokotowska (za autostradą i przed autostradą) i ul. Jasieńskiego

XG – ul. Bogucicka (od końca)

XS - ul. Jaglarzów

30 grudnia 2014 – wtorek – od godz. 9.00

XP – ul. Sucharskiego (n-ry nieparzyste, od mostku) wraz z ul. Przełazek

XG – ul. Pruszyńskiego

XS – ul. Mała Góra (od ul. Wielickiej) i ul. Madejówka

2 stycznia 2015 – piątek – od godz. 15.30

XG – ul. Wojciecha z Brudzewa od g.18.00

XS – ul. Ks. Popiełuszki

3 stycznia 2015 – sobota – od godz. 9.00

XP – ul. Sucharskiego (n-ry parzyste, od mostku do n-ru 60)

XG – ul. Tańskiego i ul. Grzecha(od końca) – od g.11.00

XS – ul. Jakubca i ul. Braci Jamków (od końca)

XJ – ul. Bieżanowska (n-ry nieparzyste od Prokocimia do n-ru 197)

4 stycznia 2015 – niedziela – od godz. 14.00

XP – ul. Sucharskiego (n-ry parzyste) od n-ru 64 do końca

XG – ul. Hoyera (od końca)

XJ – ul. Bieżanowska (n-ry nieparzyste) od n-ru 199a do n-ru 253d

5 stycznia 2015 – poniedziałek – od godz. 15.30

XP – ul. Bieżanowska (n-ry parzyste) od Prokocimia do n-ru 172a

XG – ul. Ks. Kusia

XS - ul. Zamłynie (od ul. Bieżanowskiej)

6 stycznia 2015 – wtorek – od godz. 15.00

XS – ul. Ks. Łączka (bloki 32, 32a, 34 i 34a)

7 stycznia 2015 – środa – od godz. 15.30

XP – ul. Bieżanowska (n-ry parzyste) od n-ru 176 do n-ru 232

XG – ul. Flanka

XJ – ul. Bieżanowska (n-ry nieparzyste) od n-ru 255 do 275a

8 stycznia 2015 – czwartek – od godz. 15.30

XP – ul. Ogórkowa

XS – ul. Złocieniowa (od ul. Potrzask)

XJ - ul. Bieżanowska (n-ry nieparzyste) od n-ru 277 do 297

9 stycznia 2015 – piątek – od godz. 15.30

XG – ul. Hiacyntowa, Kameliowa, Gerberowa

XS – ul. Drożdżowa i Lipowskiego (od końca)

XJ – ul. Bieżanowska(n-ry nieparzyste) od – n-ru 303 do końca i ul. Półnanki do torów

10 stycznia 2015 – sobota – od godz. 9.00

XP – ul. Bieżanowska (n-ry parzyste) od n-ru 234 do mostku wraz z ul. Przecinek

XG – ul. Szastera(od końca), Małka, Rygiera i Świdzińskiego

XS – ul. Zarzyckiego

XJ – ul. Ripperów (od końca) i ul. Wrońskiego

11 stycznia 2015 – niedziela – od godz. 14.00

XP – ul. Działkowa – blok nr 33

XG - ul. Działkowa – bloki nr 26 i 31

XS – ul. Działkowa – blok nr 24

12 stycznia 2015 – poniedziałek – od godz. 15.30

XP – ul. Smolenia (od numeru 1 do 39)

XG – ul. Habeli

XS – ul. Rakuś (od Małej Góry do ul. Ks. Łaczka)

13 stycznia 2015 – wtorek – od godz. 15.30

XP- ul. Smolenia (od numeru 40 do końca)

XG- ul. Jędrzejczyka

XS – ul. Ślósarczyka (numery od 1 do 19)

14 stycznia 2015 – środa – od godz. 15.30

XP – ul. Imielna (numery od 1 do 12 a)

XG – ul. Stryjeńskiego, Potrzebowskiego i Krzymuskiego

XJ – ul. Gardowskiego (numery od 1 do 34)

15 stycznia 2015 – czwartek – od godz. 15.30

XP – ul. Imielna (numery od 13 do 37)

XS- ul. Ślósarczyka (numery od 20 do końca)

XJ – ul. Gardowskiego (numery od 38 do końca)

16 stycznia 2015 – piątek - od godz.15.30

XG – ul. Stępnia i Schulza

XS – ul. Weigla (od końca)

XJ – ul. Imielna (numery od 38 do końca)

17 stycznia 2015 – sobota – od godz. 9.00

XP - ul. Duża Góra (od ul. Mała Góra)

XG - ul. Czarnochowicka

XS – ul. Stacyjna i Bocznica

XJ – ul. Potrzask (od końca do n-ru 48 (bez bocznych ulic)

18 stycznia 2015 – niedziela - od godz. 14.00

XP – ul. Łazy (bloki)

XG - Os. Mała Góra i Os. Czereśniowy Sad

XS – Os. Dębowy Park

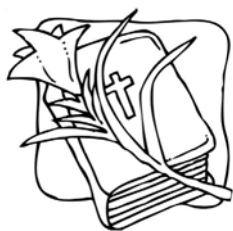
XJ - ul. Potrzask (od numeru 47 do n-ru 1)

19 stycznia 2015 – poniedziałek – od godz. 15.30

XG- ul. Szymkiewiczza i Pochwalskiego

XS – ul. Ks. Łaczka (od numeru 21 do 40 (bez bloków)

... dalszy ciąg na stronie 16.



EGZEGEZA BIBLIJNA



PIERWSZA KSIĘGA MACHABEJSKA WPROWADZENIE HISTORYCZNE

Księgę tę otwiera postać Aleksandra Wielkiego oraz przegląd jego błyskotliwych i tryumfalnych zwycięstw, które zadziwiły cały świat. Miejsce jego pochodzenia przedstawił autor natchniony jako „kraj Kittim”, a jest to nazwa używana w Biblii na określenie mieszkańców Cypru i wysp Morza Śródziemnego, rozszerzona następnie również na terytoria greckie i na sam świat rzymski. Opinia o Aleksandrze jest tu bardzo ostra: to człowiek pełen pychy, zasługujący na nagłą śmierć (nastąpiło to zresztą w roku 323 przed Chrystusem); zanim jednak umrze, powierza swe olbrzymie cesarstwo swoim wodzom (będą oni nosić nazwę Diadochów).



To właśnie na potomkach jednego z nich zatrzymuje uwagę autor: od Seleukosa - jednego z wodzów Aleksandra Wielkiego, który otrzymał obszar syryjski, pochodził Antioch IV Epifanes (przydomek ten dosłownie znaczy - „ten, który się ukazuje w blasku”), a tak naprawdę jest on korzeniem wszelkiego zła i głównym przeciwnikiem Żydów, którym będzie chciał narzucić grecką kulturę i religię. Wstąpił na tron w roku 175 przed Chrystusem i panował do roku 164 (sto trzydziesty siódmy rok panowania greckiego, to znaczy dynastii Seleukosa, która objęła rządy w r. 312 przed Chrystusem). Niestety, niektórzy przedstawiciele wyższych sfer żydowskich wybrali kolaborację i przeszli na grecki styl życia, posuwając się nawet do zacierania śladów po obrzezaniu poprzez zabiegi chirurgiczne. Miało to zapobiec ich identyfikacji w gimnazjach - miejscach uprawiania sportu i życia społecznego, gdzie obowiązywała nagość.

Po zwycięstwie nad potomkami innego z greckich wodzów, Ptolemeusza, którzy kontrolowali Egipt i chcieli podporządkować sobie Palestynę, znajdującą się w pewnym okresie czasu pod ich panowaniem (jesteśmy w r. 169 przed Chr.), Antioch wyrusza przeciwko Jerozolimie, gdzie bezcześci świątynię, zagrabiając jej wyposażenie i skarby. Pisarz natchniony widzi go w czarnych barwach: to główny wróg Izraela, jego tożsamości narodowej i jego wiary. Żydzi oddają się aktom pokuty i błaganiu, co zostało wyrażone w wyjątkowo mocnym fragmencie poetyckim (wersety 25-28). W dalszym ciągu księgi (co można zauważyć już tutaj, w wersety 36-40) nie będzie brakowało innych małych form poetyckich, ukazujących najbardziej groźne i zarazem chwalebne momenty heroicznej historii Machabeuszów.

Historia toczy się dalej, przybierając dla Izraela tragiczny obrót. Mijają dwa lata i Antioch IV wysyła do Jerozolimy głównego poborcę podatków, któremu podstępem udaje się zdobyć zaufanie jej ludności, po czym napada na miasto, budując na tamtejszym akropolu (Miasto Dawidowe, po grecku Acra) warownię syro-hellenistyczną, wspieraną także przez kolaborujących z okupantem Żydów. W tym miejscu pojawia się następna poetycka wstawka: oto cały naród oplakuje zrujnowaną stolicę, co autor oddał z niepospolitą ekspresją. W ten sposób mamy wyrazisty obraz sytuacji historycznej, w jakiej przyszło działać Machabeuszom i z jakiej wynika również postępowanie filohellenistów - zwolenników nowego porządku wewnątrz samej wspólnoty hebrajskiej.

Wydając stosowny dekret, Antioch IV narzuca całemu swemu dominium przyjęcie przepisów, które mają ujednolicić wielość kultur i ludów na modłę grecką. Pociąga to za sobą również wprowadzenie tylko jednej religii państwowej; w tym miejscu Antioch różni się od swego ojca, Antiocha III, który w roku 198 przed Chr. zezwolił Żydom organizować swe życie na zasadach Prawa Mojżeszowego jako na kodeksie dla całego narodu, idąc w tym miejscu za decyzjami wcześniejszych władców perskich. Autor natchniony wylicza wszystkie rodzaje pogwałcenia praw ojców, do jakich musiałoby dojść, gdyby spełniony został królewski dekret, który niepokornym groził karą śmierci.

Jest grudzień roku 167 przed Chr. Antioch profanuje świątynię jerozolimską, wprowadzając do niej posąg Zeusa-Baala, który był starożytnym syro-palestyńskim bożkiem. Pismo św. nazywa ten akt i samą sta-

tuę „ohydą spustoszenia”, co w jego języku jest synonimem rzeczy świętokradzkich i nieczystych; termin ten wystąpi w identycznym znaczeniu również w Księdze Daniela 9,27 i 11,31. Atak przeciwko religii hebrajskiej jest systematyczny i obejmuje zniszczenie wszystkich egzemplarzy Prawa (skodyfikowana już Pięcioksiąg), nadto zakaz jakichkolwiek religijnych i rytualnych praktyk, pokazowe egzekucje, natomiast w świątyni celebrowane są ofiary według obrządku pogańskiego.

A jednak w ludzie izraelskim pojawia się świadomość odwetu, prowadząc niektórych do decyzji tak krańcowych, jak gotowość na męczeństwo. To właśnie w tak heroicznej perspektywie osadzona jest epicka historia rodu Machabeuszów. W judzkiej wiosce Modin kapłan Matatiasz i jego pięciu synów, z których jednak tylko trzech będzie mieć w tym opowiadaniu znaczącą funkcję, dają początek ruchowi oporu. Najbardziej z całego tego rodu wyróżni się Juda, zwany Machabeuszem (co oznacza być może „młot” lub „wybranie Pańskie”).

Tu następuje kolejna poetycka lamentacja (2,8-13) nad stanem upadku, w jakim znajduje się lud Boży pod obcą władzą, połączona z oznakami najgłębszej żałoby. Matatiasz wykorzystuje okazję, aby zagrozić do buntu przeciw najeźdźcom tych wszystkich, którzy nie chcieli wyrzec się swoich przekonań i wierzeń.

W Modin, jego wiosce, pojawiają się wysłannicy króla Antiocha, aby narzucić nową religię i związaną z tym obyczajowość (był to sposób na ujednolicenie królestwa, które składało się z licznych ludów i kultur). Obiektem ich nacisków staje się Matatiasz, jako najbardziej szanowana osoba w lokalnej społeczności, a zatem zdolna przekonać innych jej członków do królewskiego dekretu. Odpowiedzią niemłodego już ojca rodziny jest jednak ogłoszenie, i to dobitne, rewolucji żydowskiej: on sam i jego bliscy nie tylko nie zgodzą się na żadne odstępstwo od wiary ojców, lecz także żyć będą w absolutnej wierności „przymierzu, które zawarli ojcowie”, nie oddalając się „ani w prawo, ani w lewo” od religii biblijnej.

To, że nie każdy Żyd był gotów wybrać drogę wyznaczoną przez Matatiasza, ilustruje najlepiej następujący fakt: właśnie we wsi Modin i na oczach Matatiasza pewien Żyd ma zamiar złożyć ofiarę bożkom zgodnie z królewskimi dyrektywami, więc Matatiasz, ośladnięty świętym oburzeniem, staje w obronie religii ojców, zabijając zdrajcę, jak zrobił to niegdyś Pinchas, wnuk Aarona, na pustyni (por. Lb 25,6-15). Gest ten rozpoczyna powstanie, w którym bierze udział on sam i jego synowie, dlatego też będą musieli się odtąd chronić w niedostępnych okolicach na Pustyni Judzkiej.

I tak Matatiasz prowadzi tam życie partyzanckie, a oznacza to na co dzień ryzyko śmierci i poniewierkę pośród różnorodnych niewygód. Żołnierze Antiocha wpadają na myśl, aby zaatakować powstańców w szabat, bo jest on dniem absolutnego odpoczynku - co

oznacza dla Żydów niemożność jakiegokolwiek działania - i uzyskać tą drogą łatwe zwycięstwo nad bezbronnymi. Tak więc powstańcy powinni teraz poważnie wziąć pod uwagę, czy warto w tych warunkach narażać własne życie w imię rygorystycznej wierności przepisom szabatowym. Machabeusze postanawiają bronić się również wtedy, gdy potyczka z wrogiem przypadnie na szabat, uprzedzając w pewnym sensie praktyką własnego życia słynną Jezusową wypowiedź: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2,27).

Tymczasem szeregi Machabeuszów poszerzają asydejczy (z hebrajskiego chasidim - „pobożni”, „wierni”) - ruch religijnej opozycji wobec Seleucydów, o silnym zaangażowaniu duchowym. Wzmacnia to grupę partyzancką od strony wojskowej, więc zaczyna ona zwracać się również przeciw tym swoim rodakom, którzy współpracują z syrohellenistami, oraz zajmować w tym samym czasie obszary odznaczające się silną obecnością pogan, którym narzucone zostaje obrzezanie i respekt dla Bożych praw. Rewolucja machabejska w istocie, i to od samego początku, ma wyraźny charakter sakralny i teokratyczny. Jest ona próbą ustanowienia takiej państwowości, która byłaby oparta wyłącznie na zasadach utrwalonych w Prawie Mojżeszowym.

Mijają miesiące. Matatiasz w przecuciu bliskiego już końca swych lat wyznacza odrębne funkcje swoim synom, szczególnie zaś Szymonowi, który ma stać się przywódcą duchowym (a później z konieczności również politycznym), oraz Judzie, jako dowódcy wojsk. Przedtem jednak, tak jak robili to niegdyś pod koniec swojego życia Jakub, Mojżesz, Jozue i Dawid, wygłasza mowę o charakterze testamentu; jest to rodzaj syntezy dziejów Izraela, odwołującej się do ich kilku naczelnych postaci, takich jak Abraham, Józef, Pinchas, Jozue, Kaleb, Dawid, Eliasch i trzech młodzieńcy z Księgi Daniela - pisma znanego już autorowi jako natchnione. Ten zestaw osób nie jest dziełem przypadku, bo chodzi o figury wybrane ze względu na ich stałość i wierność wobec wiary ojców.

Tak oto w 166 r. przed Chr. umiera senior rodziny machabejskiej. Można tu już dostrzec żywy i dynamiczny styl czytanej przez nas Księgi, która pragnie ukazać siłę wiary biblijnej oraz jej znaczenie dla członków ludu wybranego.

Teraz na scenę wkracza główny bohater w powstaniu machabejskim, trzeci z synów kapłana Matatiasza z Modin, Juda zwany Machabeuszem. Autor księgi najpierw „rysuje” jego portret. Przedstawia go jako wojownika o lwiej sile. Rośnie on do nadludzkich rozmiarów, siejąc terror i panikę wśród nieprzyjaciół ludu na całym obszarze palestyńskim.

*... ciąg dalszy w kolejnym numerze.
oprac. Ks. Grzegorz Ł.*



NEDESŁANE DO REDAKCJI



ODZEW NA KAZANIE ODPUSTOWE

Z każdego kazania zabieramy do domu coś dla siebie. Z kazania wygłoszonego w uroczystość odpustową w naszej parafii ku czci Narodzenia NMP utkwiał mi w pamięci apel o modlitwę za kapłanów.

Jak to ? Przecież to kapłani modlą się za nas. To prawda, ale i kapłani proszą o modlitwę.

W kazaniu odpustowym kaznodzieja powiedział: ... *Życie kapłana w naszych czasach nie jest łatwe... Dlatego wspierajmy kapłanów swoimi modlitwami. Módlmy się za tych kapłanów z tej parafii i za tych, którzy tu pracowali i pracują.*

Pamiętajmy – im będziemy się więcej modlić za kapłanów – tym lepszych będziemy mieć księży, pobożniejszych, bardziej świętych i bardziej oddanych Bogu i ludziom.

Każdy kapłan codziennie modli się, by podołać swemu duszpasterskiemu powołaniu – ale to nie wystarczy. Potrzebne są także modlitwy wiernych. I o to Was wszystkich gorąco proszę! Tak mówił kaznodzieja.

Natomiast św. Siostra Faustyna miała takie widzenie: *W jasności wielkiej ujrzałam Matkę Bożą w białej sukni... spojrzała na mnie łaskawie i rzekła: Jestem Matką Boską Kapłańską ... Boże, błogostaw Polsce, błogostaw kapłanom. I znów rzekła do mnie: Powiedz to, coś widziała kapłanom.* (Dz. 1585).

To św. Siostra Faustyna w wigilię Wielkiego Czwartku 24 marca 1937 r. tak się modliła za kapłanów: *O Jezu mój, proszę Cię za Kościół cały, udziel mu miłości i światła Ducha swego, daj moc słowom kapłańskim, aby serca zatwardziane kruszyły się i wróciły do Ciebie, Panie. Panie, daj nam świętych kapłanów, Ty sam ich utrzymuj w świętości. O Boski i Najwyższy Kapłanie, niech moc miłosierdzia Twego towarzyszy im wszędzie i chroni ich od zasadzek i sidła szatańskich, które ustawicznie zastawia na dusze kapłana. Niechaj moc miłosierdzia Twego, o Panie, kruszy i w niwecz obraca wszystko to, co by mogło przyćmić świętość kapłana – bo Ty wszystko możesz.* (Dz. 1052).

Słowami św. S. Faustyny dziękujemy P. Bogu za naszych kapłanów, za ich obecność wśród nas, bo przecież w tyłu rejonach świata nie ma kapłanów, dziękujemy za ich posługę nie tylko w święta, ale na każdy dzień, za posługę przy ołtarzu i w konfesjonale, dziękujemy za ich troskę o świątynię, za ich nauczanie w szkołach, za służbę liturgiczną, za ministrantów.

Mik Kazimierz

Źródła:

„Płomień” nr 41(161).

Dzienniczek św. S. Faustyny.

OD REDAKCJI ...

Nawiązując do powyższego warto dodać też inny tekst przekazany od Miłosiernego Jezusa przez świętą siostrę Faustynę:

Oddaję ci w opiekę dwie perły drogocenne sercu Mojemu, a nimi są dusze kapłanów i dusze zakonne, za nich szczególnie modlić się będziesz, ich moc będzie w wyniszczeniu waszym. Modlitwy, posty, umartwienia, prace i wszystkie cierpienia łączyć będziesz z modlitwą, postem, umartwieniem, pracą, cierpieniem Moim, a wtenczas będą miały moc przed Ojcem Moim.

(z Dzienniczka /531/ św. Siostry Faustyny)

W wielu parafiach istnieją Grupy Modlitwy za Kapłanów, zwane Margaretkami. Ich członkowie otaczają modlitwą kapłanów, oraz wypraszają u Boga nowe powołania kapłańskie i zakonne. Istotą Apostołatu MARGARETKA jest codzienna modlitwa za konkretnych kapłanów. MARGARETKA jest wspaniałym Bożym dziełem. Nazwa pochodzi od imienia niezwykłej osoby, którą była Margaret O'Donnell z Kanady. W wieku 13 lat, w sierpniu 1951 roku, zaraziła się chorobą Heine-Medina podczas spotkania rodzinnego.

Zawieziono ją do szpitala w Ottawie, potem do Mont-real. Po trzech miesiącach leczenia, wróciła do domu, ale była całkowicie sparaliżowana, mogła poruszać tylko głowę. Margaret szybko zrozumiała, że ta choroba była jej powołaniem, tak jak dla innych małżeństwo, kapłaństwo lub życie zakonne. Zaczęła więc poświęcać swoje cierpienie modląc się za swoją parafię, proboszcza, kapłanów, we wszystkich intencjach, które jej powierzano. Z każdym dniem, zwiększała się liczba kapłanów odwiedzających Margaret i proszących ją o tę formę modlitwy. Przyjmowała czasem 20 osób dziennie. Wielu kapłanów podnosiła na duchu swoją modlitwą, wielu pomogła swoim cierpieniem.

Pani prof. Louise Ward, która знаła osobiście Margaret O'Donnell, 1 sierpnia 1981r. w Aylmer, Quebec w Kanadzie założyła Ruch MARGARETEK, którego inspiracją było życie i modlitwa Margaret i dlatego nazwała go jej imieniem. Imię to z francuskiego marguerite, oznacza polny kwiatek w Polsce nazywany margerytką.



NASZA WIARA

MSZA ŚWIĘTA



„Chwała na wysokości Bogu”

Hymn ten, śpiewany lub recytowany w niedziele i święta, spotykamy we Mszy Świętej wyłącznie Kościoła rzymskiego oraz w zależnych od niego liturgiach obrządku mediolańskiego (ambrożyjańskiego) i mazarabskiego (czyli hiszpańskiego). Tekst ten nazywa się także hymnem anielskim. Pierwsze bowiem jego słowa są dokładnym powtórzeniem przesłania aniołów skierowanego do pasterzy na polach betlejemskich z okazji narodzin Chrystusa Pana. Właśnie te słowa aniołów znajdujemy w Ewangelii św. Łukasza (2,14). Z tego względu w starożytności chrześcijańskiej wykonywano ten hymn wyłącznie w uroczystość Bożego Narodzenia.

Chwała na wysokości Bogu jest, obok innego hymnu: Ciebie Boga wysławiamy, najbardziej znaną, wzniosłą liturgiczną pieśnią wychwalającą i oddającą cześć Trójosobowemu Bogu, czyli Trójcy Przenajświętszej. Hymn ten uważany jest wręcz za klejnot starożytnej modlitwy Kościoła.

W starożytności chrześcijańskiej tylko biskup był upoważniony do rozpoczynania tego śpiewu w liturgii, zgodnie z ówczesnymi poglądami, że posługa biskupia i anielska są podobne. Dopiero na początku drugiego tysiąclecia przyjął się zwyczaj intonowania tego hymnu przez każdego celebransę.

Hymn *Chwała na wysokości Bogu* jest modlitwą uwielbienia i dziękczynienia składanego przez człowieka. Tutaj o nic nie prosimy. Wychwalamy Boga, wysławiamy Go, dzięki Mu składamy - właśnie za to, że jest dla nas Bogiem Ojcem. Pierwsza bowiem część powyższego tekstu jest skierowana do Boga Ojca. Stworzenie jest zdolne uznać i przyznać, że Bóg jest Stwórcą wszechrzeczy, że jest wszechmogący. Z kolei następne zdania kierują naszą uwagę i serce do osoby Jezusa Chrystusa, który swym życiem, męką i zmartwychwstaniem gładzi grzechy świata, gdyż jest On Bogiem, który „siedzi po prawicy Ojca”. Uwielbienie przysługuje również Duchowi Świętemu, który stale pozostaje w „chwale Boga Ojca”.

Hymnu *Chwała na wysokości Bogu* nie śpiewa się w okresie Adwentu oraz Wielkiego Postu. Opuszczanie tego tekstu w czasie adwentowym jako okresie oczekiwania na świętowanie przyjścia Chrystusa Pana na ziemię zapowiada, że właśnie w czasie liturgii Bożego Narodzenia śpiew aniołów z pól betlejemskich zabrzmie mocnym i uzasadnionym historycznie głosem. Podobną motywację rozpoznajemy przy braku owego

hymnu w okresie Wielkiego Postu. Proklamowanie prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa dokonuje się w czasie Mszy Świętej Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę wieczorem. Po wysłuchaniu czytań biblijnych dopiero poprzez śpiew hymnu *Chwała na wysokości Bogu* przy akompaniamencie dzwonów, sygnaturek i ministranckich dzwonek cała wspólnota liturgiczna bierze udział w radości ze zmartwychwstania Chrystusa Pana.

„Módlmy się”

Jest to zaproszenie celebransę skierowane na początku Mszy Świętej do każdego z nas, obecnych na liturgii eucharystycznej. Mamy wspólnie się modlić, zarówno jako indywidualni uczestnicy liturgii, jak też jako wspólnota, czyli Kościół. Tę modlitwę, która kończy pierwszą część liturgii mszalnej, czyli obrzędy wstępne, księga Mszału nazywa kolektą. Słowo to pochodzenia łacińskiego (*colligare*, czyli „zbierać razem”) objaśnia i zarazem uzasadnia jej przeznaczenie. Kolekta bowiem to nie tylko tekst przeznaczony do odczytania przez celebransę. Nieprzypadkowo obudowana jest ona dialogowaną strukturą. Składa się ona aż z czterech elementów, które z kolei domagają się naszego współudziału.

Otóż najpierw celebrans wzywa wszystkich obecnych do wzbudzenia w sobie własnych intencji zanoszonych do Boga. Zapowiada to zachęta słowna: „Módlmy się”. Po tej inwokacji musi nastąpić krótka, półminutowa chwila milczenia (to już drugi element tej rytualnej struktury modlitewnej). Każde przecież milczenie w liturgii, paradoksalnie, jest akcją, jest zawsze indywidualnym włączeniem się do sprawowanej celebracji. Na czym ono polega w odniesieniu do tej mszalnej modlitwy? W czasie tego krótkiego milczenia składamy w ręce kapłana „wszystkie nasze dzienne sprawy”, zwłaszcza te, które nas szczególnie bolą lub radują, są oczekiwaniem lub spełnieniem nadziei, dotyczą mnie lub moich najbliższych, wypływają z serca, czasami tragicznie obolałego lub odwrótnie - pełnego nadziei, miłości, wiary, a może także osobistego uwielbienia Boga, błagania Go o jakieś szczególne dobro itd.

Wszystkie te indywidualne intencje, prośby, dziękczynienia czy uwielbienia celebrans zbiera razem i dołącza do zbiorowej modlitwy, zgodnej z danym kalendarzowym dniem czy okresem liturgicznym. Celebrans w postawie błagalnej, naśladując starożytny gest rozłożonych i wyciągniętych w kierunku niebios rąk (tzw. postawa oranta) wypowiada liturgiczną modlitwę dnia. Gest ten nawiązuje do tradycyjnego sposobu modlenia się pierwszych chrześcijan.

Kolekta w swojej treści jest liturgicznym uwielbieniem i prośbą kierowaną zazwyczaj do Boga Ojca przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa w jedności z Duchem Świętym. Występują także kolekty adresowane bezpośrednio do samego Chrystusa. Powyższe modlitwy mają zazwyczaj trynitarne (czyli odnoszące się do Trzech Osób Boskich) zakończenie.

Wypowiedzenie przez kapłana treści kolekty stanowi zarazem trzeci element omawianego tu obrzędu. Ostatnia, czwarta część należy do całej wspólnoty liturgicznej. Jest nią odpowiedź: „Amen”. To ważna aklamacja zgromadzenia liturgicznego. Oznacza ona zgodę, przyzwolenie i utożsamienie się z usłyszczanymi treściami.

Mszalne czytania biblijne

Drugą część Mszy Świętej, czyli liturgię słowa, tworzą: czytania wzięte z Pisma Świętego, homilia, wyznanie wiary oraz wezwania Modlitwy powszechnej. Chrześcijaństwo jest religią Słowa, Słowa Wcielonego - Jezusa Chrystusa. Ważne są zatem dla naszej duchowości słowa czerpane z Biblii, zarówno ze Starego, jak też Nowego Testamentu. Cała nauka wiary, wszystkie sakramenty zanurzone są w Biblii, tam jest ich źródło, pochodzenie i moc. Celebracja każdego z sakramentów przewiduje liturgię słowa. Poprzez czytania biblijne Bóg mówi do człowieka, przekazując mu wieczne prawdy o zbawieniu, przybrane w szatę słowną czasu, w którym te słowa zostały spisane.

Układ czytań na niedzielę i uroczystości przewiduje potrójny zestaw lektur: pierwsze zazwyczaj wzięte jest z ksiąg Starego Testamentu, drugie z Nowego, a szczytem liturgii słowa jest Ewangelia. Jeśli pierwsze dwa czytania powinien wykonywać lektor, to odczytanie Ewangelii zarezerwowane jest dla diakona lub kapłana. Szacunek dla Ewangelii, motywowany tym, że przemawia w niej sam Chrystus (lub o Nim traktuje dana perykopa), okazywany jest specjalnymi oznakami

czci - poprzez dodatkowe gesty, postawy i słowa. Wysłuchujemy jej bowiem w postawie stojącej.

Odczytanie Ewangelii poprzedza przypomnienie, że „Pan jest z wami”, czyli że sam Chrystus, obecny w swoim słowie, do nas przemawia. Tę Chrystusową obecność podkreśla w uroczyste dni obrzęd okadzenia księgi Ewangeliarza. Sam Ewangeliarz bywa czasami procesyjnie, w asyście świec przeniesiony do ambony, czyli stołu słowa Bożego. Jeśli zaś biskup przewodniczy liturgii eucharystycznej, może on, zwyczajem patriarchów Kościołów Wschodnich, pobłogosławić Ewangeliarzem zgromadzenie liturgiczne.

Liturgia słowa to jeden wielki dialog Boga z człowiekiem. Raz mówi Bóg - czy to przez słowa Pisma Świętego, czy to przez wygłaszającego homilię kapłana - a raz człowiek - modląc się słowami psalmów, ciesząc się Ewangelią, wyznając wiarę czy wznosząc prośby w konkretnych potrzebach Kościoła i świata. W takim dialogu człowiek uczy się więcej, niż tylko słuchając mądrych pouczeń. Bo uczy się przekładać prawdy biblijne na swoje codzienne życie.

Jak słuchać? Tak jak uczy czyniony przed Ewangelią potrójny znak krzyża - na czole, na ustach i na sercu. Słowo Boże musi trafić do mojego umysłu; musi stać się częścią mojego systemu wartości. Częścią, która powinna kiedyś zastąpić całą resztę. To słowo ma trafić na moje usta, by i inni przeze mnie mogli je usłyszeć. Ale ma też trafić do mojego serca, bym chciał wedle niego żyć.

Śledząc układ czytań niedzielnych zauważymy, że ich dobór nie jest przypadkowy. Oczywiście najłatwiej rozpoznajemy to po treściach związanych z życiem samego Chrystusa, gdy zgodnie z rytmem roku liturgicznego słyszymy perykopy ewangelijne opisujące fakt Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania czy Wniebowstąpienia. Harmonizacja czytań biblijnych wziętych ze Starego Testamentu w odniesieniu do tekstów ewangelijnych widoczna jest zwłaszcza wtedy, gdy pierwsze czytanie mówi np. o mannie na pustyni, a trzecie o rozmnożeniu chleba przez Chrystusa lub gdy najpierw słyszymy opis żydowskiej Uczty Paschalnej, a potem o ustanowieniu przez Chrystusa Eucharystii właśnie po tej uczcie itd. Inny rodzaj współbrzmienia tekstów Starego i Nowego Testamentu zauważymy przy opisie wypędzenia trędowatych (I czytanie) i przy scenie uzdrowienia trędowatego przez Chrystusa (III czytanie) itp. Najważniejszą zaś harmonizację czytań prezentują te perykopy, które zapowiadają wypełnienie się proroctw ze Starego Testamentu w osobie Jezusa Chrystusa, np. wizja proroka Daniela zapowiadającego przyjście „Syna Człowieczego”. A tym właśnie terminem - jak słyszymy w Ewangelii - określał siebie sam Chrystus.

Bogactwo treściowe czytań biblijnych zmusza nas wręcz do ich uważnego wysłuchania. To przecież nie lektor, lecz Bóg mówi do mnie.




SRK

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich - Koło nr 9
DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 2010-2014



Koło powstało w 1994 roku. Liczy około 30 aktywnych uczestników, którzy realizują statutowe cele SRK. Wspierają członków w życiu małżeńskim i rodzinnym zgodnie z etyką katolicką oraz wspomagają rodziców w procesach wychowawczych. Do dzieci, młodzieży i całej społeczności parafii kierowane są różne przedsięwzięcia.

Zgodnie z kalendarzem wygląda to tak :

1. W styczniu organizujemy spotkanie dla SRK, Rady Parafialnej i Zespołu Charytatywnego - uczestniczy w nim 30-40 osób.

2. W okresie ferii zimowych, w pierwszym tygodniu ferii organizujemy „Zimowisko z nartami”. Uczestniczy w nim 70 osób, około 10-15 korzysta z naszego dofinansowania. W ciągu ostatnich 5 lat skorzystało z tej formy wypoczynku około 350 osób.

3. W drugim tygodniu ferii prowadzimy akcję „Zima mieście”- świetlica Edenu jest do dyspozycji młodzieży.

4. Pod koniec marca organizujemy konkurs recytatorski „Pamiętamy o Tobie Ojciec Święty”. Uczestnicy konkursu prezentują wiersze Ojca Świętego i o Ojcu Świętym Janie Pawle II. Są to bardzo wzruszające chwile. Przez ostatnie 5 lat przewinęło się około 150 uczestników ze szkół podstawowych, gimnazjum i szkół średnich. Dzieci są nagradzane pięknymi książkami i albumami. Laureaci recytują wiersze po Mszy świętej 2 kwietnia, w rocznicę śmierci Świętego Jana Pawła II.

5. Przed Świętami Wielkanocnymi uczestniczymy w Drodze Krzyżowej ulicami Biezanowa prowadząc rozważania dwóch stacji. Budujemy również grób Pana Jezusa, na przemian z ZAŚ.

6. Początek maja to nasze pielgrzymki z cyklu „Sanktuaria stolic europejskich”. Modliliśmy się w Berlinie, Zurichu, Altotingu, Mariazzel, San Giovanni Rotondo, Laciano, Loretto, w Pompejach, Florencji, Manoppello, Neapolu, w Watykanie uczestnicząc w Mszy św. kanonizacyjnej.

7. Pod koniec maja organizujemy festyn rodzinny czyli Dni Biezanowa. W tym roku była to już 21 uroczystość. Rozpoczynamy w sobotę Mszą św. dla Jubilatów, małżeństw, które obchodzą 25 i 50 rocznicę Sakramentu Małżeństwa wraz z błogosławieństwem od Księdza Kardynała. W auli pod kościołem przygotowujemy występ artystyczny i słodki poczęstunek.

W niedzielę przy ołtarzu gromadzi się społeczność Biezanowa. Ksiądz Proboszcz już od 21 lat odprawia Mszę św. w intencji wszystkich zaangażowanych i uczestniczących w tej rodzinnej uroczystości. Msza św. jest na estradzie przy SP 124 lub w kościele, w zależności od pogody. Potem już do wieczora trwają występy artystyczne przedstawicieli przedszkoli, szkół instytucji i organizacji gromadzące całe rodziny przed sceną. Na boiskach szkolnych rozbija się wesołe miasteczko i namioty organizatorów. Dzięki sponsorom przygotowujemy Małą i Wielką Loterię, gdzie główną wygraną są zagraniczne wczasy. Gwiazdami wieczoru byli: Andrzej Rosiewicz, Andrzej i Maja Sikorowscy, Wolna Grupa Bukowina, Agnieszka Chrzanowska i inni. Pozyskane środki finansowe służą nam na całoroczną działalność.

8. Co roku na początku lipca wyjeżdżamy na kolonie nad morze (Świnoujście, Sopot, Kołobrzeg). Uczestniczy w niej ponad 100 osób, są to dzieci i kilka rodzin z SRK. W ciągu 5 lat skorzystało z tej taniej formy wypoczynku ponad 500 osób, około 150 z dużym dofinansowaniem lub bezpłatnie. Wychowawcy to wolontariusze z SRK i już nasze dorosłe dzieci. Program kolonii jest nastawiony na zwiedzanie miejscowości, udziału w ponad 20 konkursach i oczywiście na plażowaniu. Pogoda nam zawsze dopisuje. Uczestniczymy w niedzielnych i pierwszo-piątkowych Mszach św.

9. W sierpniu prowadzimy akcję „Lato w Edenie”. Zapisanych jest średnio 40 dzieci. Niektóre uczęszczają tydzień lub dwa, inne cały miesiąc. Największą popularnością cieszą się zajęcia w Edenie i wyjazdy na basen, gdzie korzystamy z ulg finansowych.

10. W trzecim tygodniu sierpnia pielgrzymujemy po polskich sanktuariach. Modliliśmy się: na Dolnym Śląsku: w Krzeszowie, Henrykowie, Wambierzycach, Bardzie Śląskim, Wrocławiu; na Warmii: w Świętej Lipce, Gietrzwałdzie, Włocławku; Kazimierzu nad Wisłą, Sandomierzu, na Zamojszczyźnie: Horodle, Hrubieszowie, Hrubieszem, w Bełżcu, Zamościu; Rzeszowie, Skarżysku Kamiennej, Jędrzejowie, na grobie błogosławionego ks. J. Popiełuszki, na Łączce na Powązkach, w Bazylice Opatrzności Bożej, w Świętej Wodzie, Sokółce i Pacanowie. Od dwóch lat opiekę na pielgrzymkach sprawuje nasz asystent parafialny ks. Grzegorz Wicher a wcześniej Ksiądz Proboszcz.

11. Początek września to Dni Skupienia w Zakrzowie w pięknym ośrodku Caritasu. Umacniamy się podczas Mszy św. kazań, konferencji, Różańca świętego, Koronki do Bożego Miłosierdzia, Anioł Pański, a w drodze w Sanktuarium Świętego Jana Pawła II i Muzeum Dom Jana Pawła II w Wadowicach.

12. Na początku listopada przeprowadzamy konkurs recytatorski poezji patriotycznej. Przewinęło się przez niego w ciągu tych ostatnich lat około 250 uczestników. Nagrodami są zbiory wierszy, śpiewniki albumy i dyplomy. Laureaci recytują swoje wiersze pod pomnikiem Biezanowian, dokąd podążamy po Mszy św. w procesji różańcowej.

13. W grudniu zapraszamy dzieci z rodzin niezamożnych na spotkanie ze Świętym Mikołajem. Poprzedzone jest ono zbiórką słodczy, przyborów szkolnych i książek w parafii. Obdarowanych zostało około 200 dzieci.

14. Przed Świętami Bożego Narodzenia przeprowadzamy konkurs szopek krakowskich i ogrodowych, też z nagrodami.

15. Prowadzimy cały rok Katolicki Dom Kultury Eden, a w nim zajęcia świetlicowe, pomoc w nauce, z matematyki, j. angielskiego, niemieckiego i chemii. Organizujemy spotkania z wartościowymi ludźmi jak: prof. Janusz Kawecki – wolność mediów, prof. Maria Madejowa - patriotyzm w języku polskim, Stanisław Markowski - pieśni patriotyczne, podróżnik Władysław Grodecki – ludobójstwo na Wołyniu, dr Joanna Gastol – choroba nadciśnienia, fundacja Homo Homini - zagrożenie gender.

Co drugą środę dyżuruje prawnik. Przekazujemy rodzinom niezamożnym przywiezioną odzież i różne sprzęty domowe. Na piętrze Edenu urządziliśmy Mały Dom Pielgrzyma. Korzystają niego najczęściej rodzice dzieci ze szpitala w Prokocimiu i okazjonalni goście.

16. Dużą akcją był remont dachu i urządzenie pokoi na poddaszu w domu matki samotnie wychowującej sześcioro dzieci. Dysponowali tylko pokojem, kuchnią i gankiem. Za zgodą Księdza Proboszcza przeprowadziliśmy zbiórkę pieniędzy pod kościołem, zaangażowaliśmy firmy biezanowskie i dzieci w wieku szkolnym już mają godziwe warunki do nauki.

Kolejną akcją charytatywną było pieczenie i sprzedaż ciast. Pozyskane fundusze pozwoliły doprowadzić wodę i kanalizację do domu rodziny potrzebującej. Dokonaliśmy też zakupów artykułów spożywczych na przyjęcie komunijne i rowerka na prezent, udzieliliśmy zapomogi potrzebującym i zakupiliśmy węgiel osobie samotnej.

17. Współpracujemy z UMK, Radą Dzielnic, SP 124, Dworem Czeczów, Dylinirnią, Aiesec, Płomieniem, Kołem Emerytów, MOPS-em.

18. Podpisywaliśmy wiele petycji: Jeden z nas, w obronie Telewizji Trwam, w obronie lasów polskich, w obronie prof. Chazana, Stop dyktaturze mniejszości. W zeszłym roku stanęliśmy na czele protestu mieszkańców Biezanowa w sprawie łamania praw konstytucyjnych rodziców dzieci z Przedszkola nr 135. Utrudniano zapisy dzieci na religię, zabroniono nauczycielom nauki koled i przygotowania jasełek w grupach, również zniknął krzyż. Nasza korespondencja wielokrotnie kierowana była do Prezydenta Krakowa i Kuratorium. Instytucje nie przyznawały nam racji, ale generalnie sprawa zakończyła się pozytywnie. Jest nowa dyrekcja w Przedszkolu. W tym roku szkolnym jest zapisanych około 80 dzieci na religię, zakazy dla nauczycieli cofnięto i zawisły 4 krzyże. Dziękujemy za to Panu Bogu.

20. Cała nasza działalność rozpoczyna comiesięczna Msza św. w każdą pierwszą środę miesiąca, potem spotkanie formacyjne i robocze w Edenie.

Z uwagi na potrzebę samodzielnego rozliczania środków finansowych (kolonie, zimowiska) Stowarzyszenie w 2010 roku założyło Stowarzyszenie Rodzin Katolickich EDEN. Ta równoległa forma działalności, ułatwiła funkcjonowanie Koła, co jak się wydaje odpowiada ZG SRK w Archidiecezji Krakowskiej.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z Biezanowa jest liczącą się organizacją w całej Dzielnicy XII. Bolączką Koła jest za mała wymiana pokoleniowa członków.

Za Zarząd

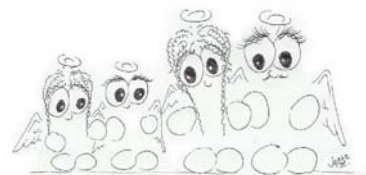
Prezes: Anna Leszczyńska - Lenda



*Radosnych, spokojnych, rodzinnych
i pełnych miłości Świat Bożego Narodzenia
oraz dużo zdrowia i opieki Bożej Dzieciny
w Nowym Roku
naszym Księżom i mieszkańcom Biezanowa
życzy Stowarzyszenie Rodzin Katolickich*


SRK

POMAGAMY ...



Dzięki wielkiemu zaangażowaniu mieszkańców Bieżanowa udało się przygotować rekordową liczbę prezentów (61) dla dzieci na spotkanie 6. grudnia ze Świętym Mikołajem w Edenie. Początek zbiórki był mizerny, ale już od 2. grudnia przybyły góry słodczy, dużo książeczek, zabawki, gry i ubranka w bardzo dobrym stanie. Zostały zaproszone dzieci z rodzin niezamożnych, a także wielodzietnych. Największą radość dzieciom sprawiły olbrzymie jajka niespodzianki, pozostałe rzeczy w wielkich torbach też bardzo cieszyły.

Prezenty oglądano od razu. Natomiast Święty Mikołaj był bardzo zaskoczony, że niektóre dzieci, nawet z drugiej klasy nie potrafiły zmówić „Zdrowaś Maryjo”, czy przeżegnać się. Nie czuły z tego powodu zawstydzenia i od razu wyciągały ręce po paczkę. Słowo „dziękuję” też nie zawsze było słychać. Myślę, że w tej sferze nasza pomoc jest potrzebna.



Niedawno apelowaliśmy o ciepłą odzież dla chrześcijan w Kurdystanie. Tylko kilkanaście rodzin odpowiedziało na naszą prośbę. Uzbieraliśmy około 300 kg ciepłych ubrań. Zamówiony samochód mógł zabrać 1 tonę, jechał do Rzeszowa, aby dopełnić 11 tonowy samolot. Szkoda, że nasi współbracia chrześcijanie prześladowani przez muzułmanów nie mogą liczyć na naszą wydatną pomoc.

Wszystkim Parafianom zaangażowanym w pomoc potrzebującym i biorącym udział w naszej działalności bardzo serdecznie dziękujemy. Bóg zapłać.

Prezes SRK Anna Leszczyńska-Lenda



NASZA WIARA

NASZE - POLSKIE KOŁĘDY



Słowo „kołęda” posiada rodowód łaciński: u starożytnych Rzymian *calendae* oznaczały pierwszy dzień miesiąca, a od połowy I wieku *kalendy styczniowe* rozpoczynały bieg nowego roku. W tym dniu odwiedzano się wzajemnie, składano życzenia i wymieniano podarunki, śpiewano też pieśni na cześć odradzającego się słońca. Ów starożytny zwyczaj świętowania godów (nowego roku) przeniknął we wczesnym średniowieczu na Bałkany i na Słowiańszczyznę; prasłowiańskie słowo „kolada” zaczęło odtąd oznaczać dar, upominek noworoczny i szerzej – zwyczaj odwiedzania domów „po kołędzie” z życzeniami szczęścia i pomyślności w nowym roku, ujętymi najczęściej w formę pieśni magiczno-obrzędowej. Najstarsze polskie utwory tego rodzaju zachowały się w druku z połowy XVI wieku pt. „Ludycje wieśne”.

Chryścianizacja Słowian łączyła się ze stopniowym odchodzeniem od czysto pogańskiej obrzędowości, jak również z próbami asymilowania jej poszczególnych składników. Należały do nich także zwyczaje „godowe”. Pogańskie święto „narodzin słońca” już w czasach św. Augustyna zostało przeniesione na dzień 25 grudnia i utożsamione z pamiątką Narodzin Chrystusa. W czasie „godów”, którymi zwano teraz okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, utrzymano zwyczaj kołędowania – tyle że Dzieciątka. Źródła pisane z XV wieku poświadczają obchodzenie domów po kołędzie przez ówczesnych plebanów.

Pieśni towarzyszące tym obyczajom, również zwane kołędami, wciąż miały charakter winszująco-zyczeniowy, nie zaś religijny. Stopniowo jednak Kościół zaczął rugować tego rodzaju utwory z obrzędowości bożonarodzeniowej, wprowadzając na ich miejsce pieśni czysto religijne, inspirowane najczęściej średniowieczną hymnografią. Od pogańskiej tradycji miała je odcinać również ich nazwa: w Polsce przez całe stulecia zwano je nie kołędami (to miano zachowano dla świeckiej pieśni godowej), lecz kantyczkami, rotułami, symfoniami lub po prostu pieśniami.

Najdawniejsze polskie pieśni bożonarodzeniowe wywodzą się z hymnografii łacińskiej lub czeskiej – taki właśnie rodowód mają XV-wieczne kołędy: *Zdrów bądź, krolu anjelski* (zapis z roku 1424 w zbiorze kazań łacińskich Jana Szczekny), *Stać się rzecz wielmi dziwna* (przekład pieśni czeskiej, poł. XV w.) czy *Chrystus sie nam narodził* (prawdopodobnie koniec XV w.). Były to pieśni czysto religijne, o charakterze teologiczno-modlitewnym, ściśle oparte na Ewangeli, poważne i wzniosłe a było ich około dziesięciu..

Po stu latach było ich już blisko 100. Do naszych czasów zachowało się znacznie więcej tekstów niż zapisów nutowych. Zapewne większość z nich było śpiewane na melodie znanych pieśni kościelnych, piosek ludowych. W czasach późniejszych teksty łączono z muzyką do tańca. I tak „W żłobie leży” autorstwa Piotra Skargi to tzw. „chodzony” praprzodek poloneza a „Hej bracia czy wy śpicie” – to krakowiak.

Z działalnością franciszkanów wiąże się powstanie kołęd luźniej powiązanych z oficjalną liturgią, bardziej lirycznych i nastrojowych. Jak bowiem głosi tradycja, to właśnie święty Franciszek z Asyżu zapoczątkował zwyczaj urządzania żłóbka i kołysania Dzieciątka (w Polsce obrzęd ten nazwano jasełkami), któremu towarzyszyło śpiewanie tkliwych kołysanek, tak mocno zakorzenionych również w naszych klasztorach, zwłaszcza żeńskich.

Pierwsze pieśni na Boże Narodzenie pojawiły się w Polsce w XV wieku. Znano ich raptem 9. W epoce Baroku nastąpił rozkwit tej formy muzycznej i unarodowienie ich treści. Utwory przepojone sarmackim przepychem opisywały obyczaje ludowe a pasterze otrzymali polskie imiona.

Treść kołęd zakorzeniona też była zarówno w polskiej tradycji jak i w polskich warunkach geograficznych. Tak oto pan Jezus rodził się w zimie, gdzie wokoło było pełno śniegu, a na zewnątrz panował mróz. Musiały Go zatem ogrzewać wół i osioł, żeby Nowonarodzonemu nie było zimno. W naszych rodzimych kołędach, Jezus nie rodzi się w grocie (jak to realnie było w betlejemskich warunkach), ale w szopie dla zwierząt, znanej dobrze wszystkim mieszkańcom polskiej wsi.

W większości przypadków kołędy nie mają podanego autora, ale warto wiedzieć że pisali je między innymi tacy twórcy jak Mikołaj Sęp Szarzyński, Jan Kochanowski, Andrzej Morsztyn, Juliusz Słowacki czy Franciszek Karpiński.

Kołędy śpiewane są w Polsce powszechnie i przez wszystkie stany (co ciekawe - śpiewają je nawet uważający się za niewierzących). „Stary czy młody, wierzący czy obojętny religijnie – gdzie jest Polak, dla którego melodie *Bóg się rodzi...*, *Wśród nocnej ciszy...*, *W żłobie leży...* – nie stanowiłyby części własnej duszy? Zrosły się one nierozdzielnie z polskością, której są wykwitem, a mogą być słusznie dumą” – pisała Ewa Kossak w swej urokliwej książeczce o tradycjach i obyczajach „polskiego roku”. Teksty kołęd pisali najwięksi polscy poeci, a kompozytorzy tworzyli muzykę do nich lub je opracowywali muzycznie.

Kolędy związane są również z rodzimą twórczością ludową.

Nie ograniczały się kolędy tylko do roli pieśni religijnej, obrzędowej. W pewnych okresach historycznych stały się pieśniami patriotycznymi, symbolizowały polskość. W latach okupacji hitlerowskiej zabronione było śpiewanie hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. W okresie Bożego Narodzenia śpiewaliśmy ze łzami w oczach, jako hymn Polski, czwartą zwrotkę kolędy „Bóg się, rodzi”:

*Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Pobłogostaw Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę swą siłą,
dom nasz i majątność całą,
i wszystkie wioski z miastami;
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami”.*

Według opinii jednego z najbardziej zasłużonych badaczy kolęd polskich, Stanisława Dobrzyckiego: „Chyba nigdzie pieśni na Boże Narodzenie nie stały się czymś tak bardzo narodowym, tak dziwnie przez cały naród ukochanym i pielęgnowanym jak w Polsce”.

Święta Bożego Narodzenia prawdopodobnie nie mogły by się odbyć bez śpiewania kolęd. Najpiękniejsze polskie kolędy jak m.in. „Bóg się rodzi, moc truchleje” czy „Mizerna cicha” stanowią dziś świąteczną klasykę i są śpiewane w wielu domach oraz kościołach w całej Polsce.

Autorzy wielu polskich kolęd są nieznani. Przyczyną tego jest często brak zachowania rękopisów, świadczących o autorstwie danej kolędy. Jednak pomimo to kolędy te towarzyszą Polakom w trakcie wigilii, dając radość i szczęście w trakcie Świąt Bożego Narodzenia.

„Mizerna cicha” - słowa do tej znanej i lubianej polskiej kolędy napisał Teofil Lenartowicz - etnograf oraz poeta romantyczny, konspirator. Po raz pierwszy kolęda ta pojawiła się w śpiewniku „Szopka” w roku 1849. Melodię do kolędy napisał ks. Jakub Wrzeciono. Dziś jednak znacznie popularniejsza jest nowsza wersja autorstwa Jana Galla - polskiego kompozytora, dyrygenta i krytyka muzycznego.

„Gdy śliczna Panna” - należy dziś do jednych z najczęściej śpiewanych kolęd w polskich domach i kościołach. Nieznany jest autor tej kolędy, wiadomo jednak, że pochodzi z początku XVIII wieku. Kolęda ta od początku swego istnienia przekazywana była w rękopisach, następnie w drukach pochodzących z XIX wieku. Dziś najstarsza zachowana wersja tej kolędy pochodzi z XVIII wieku i znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

„Gdy się Chrystus rodzi” - autorzy melodii oraz słów tej kolędy są nieznani. Przypuszcza się, że kolęda powstała przed XIX wiekiem, badacze jednak nie są w stanie dokładnie określić jej wieku. Wiadomo

jednak, że dziś ta kolęda należy do ścisłej czołówki polskich kolęd.

„Przybieżeli do Betlejem” - początku istnienia tej kolędy należy doszukiwać się w XVII wieku. podobnie jak wiele polskich kolęd również autorzy tej nie są znani. Kolęda przechodziła wiele zmian. Z początku kolęda nie posiadała refrenu „Chwała na wysokości, a pokój na ziemi”. Kolęda przyjęła swój dzisiejszy kształt dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

„Wśród nocnej ciszy” - autorem słów tej kolędy jest ks. Michał Marcin Mioduszewski - kompozytor, twórca pieśni religijnych. Ks. Michał Mioduszewski wraz z swoimi kompozycjami przyczynił się do rozwoju polskiej muzyki liturgicznej. Kolęda prawdopodobnie powstała na przełomie XVIII i XIX wieku. Pierwszą publikację, w której odnajdziemy tę kolędę datuje się na rok 1853.

„Lulajże, Jezuniu” - kolęda od wielu wieków kojarzona z polskością. Była inspiracją dla wielu artystów m.in. Fryderyka Chopina, Jacka Kaczmarskiego. Kolęda prawdopodobnie powstała w XVII wieku, jednak jej dzisiejsza wersja różni się od pierwotnej. Zna aktualnie wersja tej kolędy pochodzi z antologii ks. Michała Marcina Mioduszewskiego pt. „Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli piosenki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane a przez X. M. M. zebrane” z roku 1843.

„Pójdźmy wszyscy do stajenki” - tekst tej polskiej i lubianej kolędy pochodzi z XVII wieku. Jej autorzy pozostają jednak nieznani. Wsłuchując się w kolędę bardzo łatwo przychodzi porównanie jej do innych marszowych utworów, nie tylko kolęd.

„Bóg się rodzi, moc truchleje”, znana również jako „Pieśń o Narodzeniu Pańskim” - kolędę napisał znany polski poeta epoki oświecenia - Franciszek Karpiński. Kolęda powstała nad Sanem, w Dubiecku.

„Dzisiaj w Betlejem” - autorzy tej kolędy podobnie jak „Przybieżeli do Betlejem” pozostają nieznani. Wiadomo, że po raz pierwszy znalazła się w śpiewniku ks. Siedleckiego z 1878 roku.

Warto wspomnieć tu także o tzw. „Pastorałkach”. Pastorałka jest typową kolędą „domową” - przeznaczoną do śpiewania poza kościołem. Tematyczną podstawą pastorałek jest - jak sama nazwa wskazuje - ewangeliczny motyw „pasterzy u żłóbka”. W pełnej postaci wątek pasterski obejmuje takie zdarzenia, jak zwiastowanie przez anioła nowiny o narodzinach Chrystusa, droga pasterzy do Betlejem, pokłon i adoracja żłóbka oraz powrót do pozostawionej trzody.

W liturgii Kościoła katolickiego kolędy wykonuje się od Mszy o północy w Święto Bożego Narodzenia (noc 24/25 grudnia - tzw. Pasterka) do Święta Chrztu Pańskiego (niedziela po 6 stycznia). W polskiej tradycji dopuszcza się śpiewanie ich aż do Święta Ofiarowania Pańskiego (2 lutego).

red.



KOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW, RENCISTÓW i INWALIDÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE



Wraz z jesienią nasza działalność skupia się na zacieśnianiu więzów w środowisku seniorów, tworzeniu atmosfery, ciepła i organizowania spotkań w najlepszym do tego miejscu – Dworze Czeczów. Służą temu przede wszystkim cykliczne spotkania integracyjne połączone z imieninami naszych seniorów, jubileuszami bądź po prostu z rozrywką. Z przyjemnością wspominamy dzień 23 października br. w którym to dniu obchodzono równocześnie dwie uroczystości. Z jednej strony były to imieniny 18 członków Koła/Klubu Seniora, a z drugiej jubileusz 40 – lecia związku małżeńskiego naszych seniorów Jadwigi i Ignacego Jaroszów. Rangę imprezy niewątpliwie podniósł nasz chór Biezanowskie Trubadurki, które przygotowały specjalny koncert życzeń w reżyserii naszych koleżanek Danusi Tercjak, Łodzi Tam i Bożenki Gawor. Jubilatów i solenizantów wręczono zostały okolicznościowe prezenty, kwiaty oraz odśpiewano chóralnie „Sto lat”. Dla licznie zgromadzonych seniorów przygotowany został poczęstunek, napoje i nagrania muzyki rozrywkowej jako podkład do tańców i śpiewów. Nastrój uroczystości i zabawy pokazuje załączona fotografia.



Podobnie entuzjastycznie bawiliśmy się na zorganizowanych w listopadzie Andrzejkach (20.11). Imprezę poprzedził spektakl pt. Bajki dla dorosłych cz. II według scenariusza koleżanki Danuty Tercjak oraz scenografii Bożeny Gawor. Po części oficjalnej rozpoczęła się świetna zabawa przy muzyce lekkiej, łatwej i przyjemnej. Nadmienimy też, że głównym adresatem - tak się składa - życzeń andrzejkowych był jedyny nasz członek o tym imieniu kolega Andrzej Wąsik i może w następnych latach liczba Andrzejów będzie większa, gdy zgłoszą się oni do naszego Klubu.



Oprócz realizowanego programu integracji i wzajemnego zaufania bardzo mocno włączyliśmy się do obchodów Narodowego Święta Niepodległości. W dniu 11 listopada br. rozpoczęliśmy go od uczestnictwa we Mszy świętej odprawionej w kościele parafialnym, a po niej obejrzelśmy spektakl teatralny młodzieży szkół średnich upamiętniający Powstanie Warszawskie. Po uroczystościach w naszym kościele wyruszyliśmy w pochodzie, który jak co roku skierował się pod pomnik znajdujący się u zbiegu ulic Biezanowskiej i Sucharskiego. Tam właśnie odczytano apel poległych w czasie I i II wojny światowej, odśpiewano „Mazurka Dąbrowskiego” i składano wieńce, w tym również Zarząd naszego Koła/Klubu Seniora. Po południu w Dworze Czeczów uczestniczyli w wieczorze słowno – muzycznym, w którym narratorem była dziennikarka Bogna Wernichowska, a śpiewającymi pieśni patriotyczne była młodzież szkolna i uczestnicy wieczornicy.



Warto podkreślić, że 13 listopada br. podobny koncert z tej okazji dały Biezanowskie Trubadurki śpiewając pieśni patriotyczne na przemian z młodzieżą szkół podstawowych. Udało się w ten sposób skomponować śpiew międzypokoleniowy dla upamiętnienia Świąta, co wszystkim się podobało. To były dwa udane dni dla tutejszego środowiska.



Na łamach poczytnego Płomienia chcemy się pochwalić także inicjatywami społecznymi w naszym Kole/Klubie Seniora. Po pierwsze był to charytatywny koncert naszego zespołu Biezanowskie Trubadurki, na zaproszenie Zarządu ZERi I z ul. Józefińskiej (6.10) dla uświetnienia Dnia Seniora, który świętowano przy ul. Królewskiej, w restauracji Śląska. Drugą podjętą inicjatywą był występ charytatywny naszego chóru w Domu Pomocy Społecznej w Krakowie, przy ul. Łanowej 39, gdzie uświetniliśmy specjalnym koncertem II Festiwal Polskiej Piosenki Serialowej I Filmowej w dniu 29 października 2014 roku. Występ nasz spotkał się z przychylnym przyjęciem i domaganiem się bisów przez zgromadzonych mieszkańców Łanowej.



Ponadto wśród naszych 50 seniorów rozprawiliśmy bezpłatnie ponad 4 tony produktów warzywnych i jabłek (7.10), z Banku Żywności, w czym największy udział miała pani prezes Lucyna Wąsik (autorski projekt). Warto podkreślić przyjazny stosunek ks. proboszcza do naszej akcji, który użyczył nam terenu pod plebanią na składowanie i rozdanie produktów.



Żałujemy tylko niepowodzenia, jakim było nie zakwalifikowanie się naszego projektu do budżetu obywatelskiego – dotyczącego dofinansowanie chóru Biezanowskie Trubadurki – w dzielnicy XII wygrał pakiet „Angielski i bezpieczeństwo”. Mimo to aktywne podejście środowiska podczas głosowania nad projektami skłania nas do dalszego poszukiwania środków dla zespołu, coraz lepiej postrzeganego na terenie miasta Krakowa i okolic.



Wspólnie z zaproszonymi gośćmi, a było ich liczne grono (ks. proboszcz, radni, kierownictwo DK i seniorzy z Ośrodka Kulturalnego) w dniu 11 grudnia br. obchodziliśmy chyba najserdeczniejszą uroczystość tradycyjny OPLATEK. Po poświęceniu opłatków i modlitwie wszyscy składaliśmy sobie serdeczne życzenia dla członków rodzin, nas samych i przyjaciół, których tak nam bardzo potrzeba. Ta ciepła i nastrojowa uroczystość poprzedzona została deklamacją poezji świątecznej własnego autorstwa goszczonych seniorów oraz przygotowanymi Jasełkami w reżyserii koleżanek Łodzi Tam i Danusi Tercjak, a przeplatany kolędami.

W ramach naszych inicjatyw społecznych nasi seniorzy Lucyna i Andrzej Wąsikowie przeprowadzili z zadanymi mieszkańcami Biezanowa tj. Stanisławem Jędrzejczykiem – wieloletnim szefem komitetów budowy infrastruktury oraz Zygmuntem Szewczykiem przewodniczącym Towarzystwa Przyjaciół Biezanowa.



Obydwa wywiady zostaną zamieszczone w najbliższym numerze gazety „Biezanów” wydawanej przez Dwór Cieczów. Prosimy o zapoznanie się z ich treścią bo warto.

W niniejszym numerze Płomienia chcemy się mieszkańcom Biezanowa przekazać bardzo dla nas miłą wiadomość, że nasze Biezanowskie Trubadurki w uznaniu poziomemu artystycznemu, a także gościnności zostały zaproszone do odwiedzenia Norwegii – miejscowość Meraker k/Trondheim i w dniach 14 – 19 maja 2015 roku polecą samolotem, mają zapewniony pobyt i zwiedzanie fiordów, z czego na pewno zdamy szczegółową relację.

Kończąc naszą relację chcemy naszym czytelnikom, kapłanom i naszym seniorom, całemu środowisku Biezanowa złożyć z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2015 szczerze, ciepłe i z serca płynące życzenia. Niech Boże Dziecię zawsze Wam sprzyja.

*Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów
w Krakowie Biezanowie Starym
Oprac. Andrzej Wąsik*

WIZYTA DUSZPASTERSKA KOŁĘDA 2014-2015 c.d.

20 stycznia 2015 – wtorek – od godz. 15.30

XG – ul. Zarosie (bez osiedla)

XS – ul. Ks. Łączka (od numeru 41 do końca)

21 stycznia 2015 – środa – od godz. 15.30

XG - ul. Letnia, Okręglik, Kwatery i Zalipki

XJ – ul. Kolonijna

22 stycznia 2015 – czwartek – od godz. 15.30

XS - ul. Pod Pomnikiem (przed autostradą)

XJ – ul. Mogiłki

23 stycznia 2015 – piątek – od godz. 15.30

XG – ul. Przyłaszczki

XS – ul. Koprowa (od końca) i ul. Zolla (od numeru 1 do 32c)

24 stycznia 2015 – sobota – od godz. 9.00

XG – ul. Kluszewskiego, Kiepury, Kurpińskiego, Bierkowskiego i Nowaka

XS – ul. Zolla (od końca do numeru 32)

XJ – ul. Pronia i Śliwy

25 stycznia – niedziela – od godz. 14.00

XS – ul. Wielicka, Nad Serafą, Na Jazkach i ul. Rakuś (od końca do stacji PKP)

XG – ul. Przebiśniewów i od g.16.00 Os. Zarosie

26 stycznia poniedziałek - od godz. 15.30

XS – ul. Pod Pomnikiem (za autostradą) i ul. Kłaka



NEDESŁANE DO REDAKCJI



ŻOŁNIERSKA OPOWIEŚĆ ...

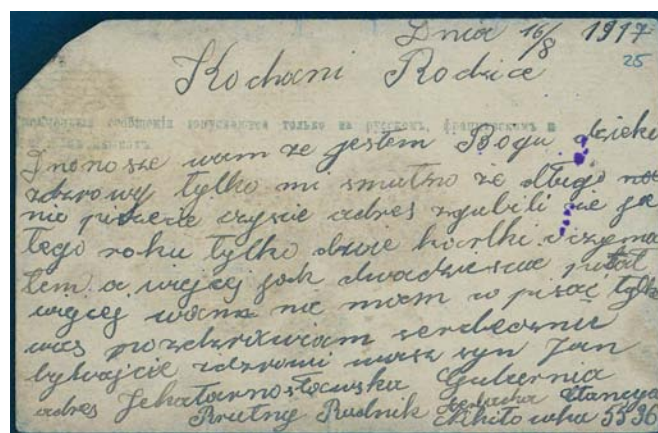
W tym roku minęła rocznica 100 lecia wybuchu I wojny światowej, która również przetoczyła się przez ziemie polskie, w tym przez Biezanów. To na terenie Biezanowa w pierwszym roku wojny toczyły się kluczowe dla Krakowa walki w ramach drugiej bitwy o Kraków. Zanim to jednak nastąpiło, to - jak pisał w pamiętnikach organista Jakub Jamka - jednych powoływano do wojska, starsi i niezdolni do broni musieli pojechać na podwozy dla wojska, rekwirowano bydło, zboże, ziemniaki, a szkołę zajęto na szpital. Warto dodać, że w 1914 r. Austriacy ze względów strategicznych zburzyli wieżę kościoła i zrównali ją ze szczytem dachu kościelnego. W ostatnich dniach listopada Biezanów wyglądał jak jedno wielkie obozowisko, przez które ciągle przechodziło wojsko. W dniu 27 listopada ewakuowano stację kolejową, a w dniu następnym w Biezanowie pojawiły się pierwsze patrole rosyjskie, które dotarły aż do dworu.

W pierwszych dniach grudnia 1914 roku, po zajęciu Wieliczki i wzgórz między Biezanowem a Bogucicami Rosjanie rankiem 5 grudnia, po przygotowaniu artyleryjskim, ruszyli do ataku na Kraków. Austriacy odpowiedzieli ogniem artylerii fortecznej. Kluczową pozycją obronną było wzgórze Kaim. Doszło tu do krwawych starć na bagnety, w wyniku czego w dniu 6 grudnia 1914 r. odparto atak wojsk rosyjskich. W trakcie szturmego poległo około 2000 Rosjan oraz około 900 żołnierzy austro-węgierskich.

Wśród Polaków walczących na różnych frontach w czasie I wojny światowej byli także mieszkańcy Biezanowa. Ku pamięci tych, którzy polegli w latach 1914-1920, postawiono w okresie międzywojennym pomnik w centrum Biezanowa. Tym mieszkańcem Biezanowa, którego nazwiska tam nie umieszczono, a którego postać wyszła z cienia historii z okazji rocznicy 100 lecia wybuchu wojny był Jan Włodarczyk.

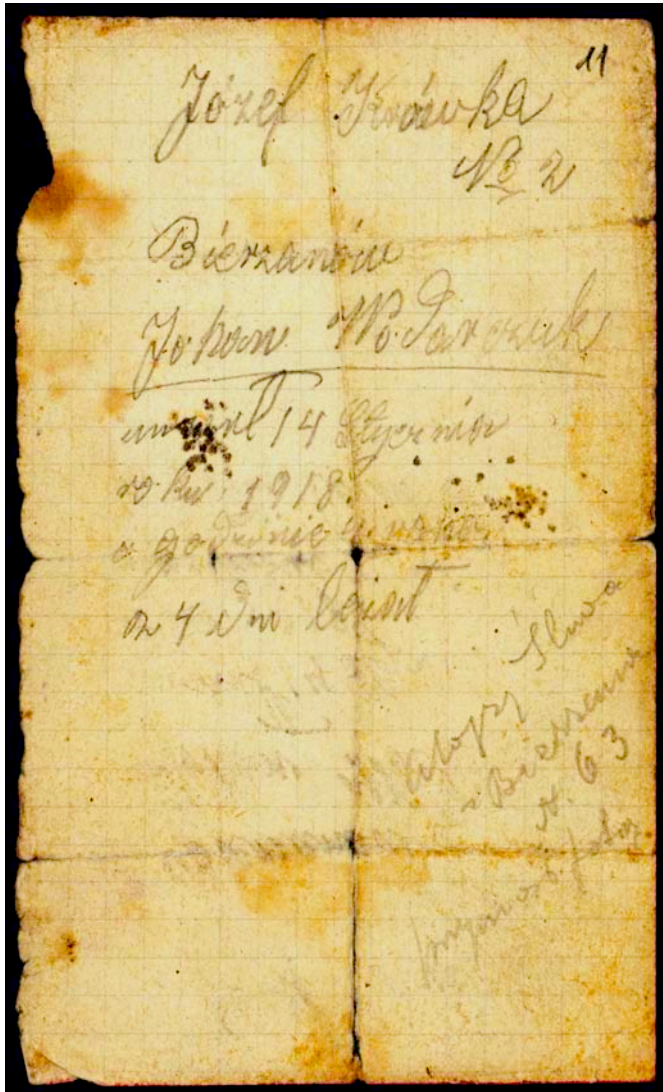
W prezentowanej w Krakowie w lipcu i sierpniu 2014 r. ogólnopolskiej wystawie, pt. „Dziś albo nigdy. Wielka wojna i polskie dążenia niepodległościowe”, w jej ostatniej części „Opowieściach wojennych” został on bohaterem „Opowieści piątej o tych, co z wojny nie wrócili”. Jan Włodarczyk był rolnikiem zamieszkałym na Kaimie, który w 1914 r. w wieku 21 lat został powołany do służby wojskowej. Był żołnierzem 4 kompanii 80 pułku piechoty armii austriackiej (K. u. k. Infanterieregiment Wilhelm Ernst Grossherzog von Sachsen – Weimar Eisenach Herzog zu Sachsen Nr 80). W lipcu 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Przebywał w Rosji w guberni jekaterynosławskiej (obecnie Ukraina). Pomimo

niewoli, starał się utrzymywać kontakt z najbliższymi, z wytęsknieniem czekając na wszelkie informacje z rodzinnego domu. W korespondencji dziękował za każdy dowód pamięci o nim, przy tym serdecznie pozdrawiając krewnych i znajomych. Niestety nie doczekał końca wojny i powrotu do ojczystego domu, a tym samym wolnej po 123 latach niewoli Polski. Po dłuższej chorobie zmarł na obcej ziemi w dniu 14 stycznia 1918 r.



Kartka pocztowa wysłana do rodziny z niewoli
16.08.1917 r. - Z zasobu Archiwum Narodowego
w Krakowie, sygn. 29/442/6589, s. 25, 26,

Informację o jego śmierci przywiózł do Biezanowa rodak Alojzy Śliwa, który wracając z niewoli rosyjskiej w 1918 r. spotkał w obozie dla jeńców nieznanego mu mężczyznę, także powracającego z niewoli. Ów człowiek dowiedziawszy się, że Alojzy Śliwa jest z Biezanowa, pokazał mu, a następnie podarował fotografię przedstawiającą zmarłego Jana Włodarczyka, z którym pracował w fabryce. W taki to sposób ta smutna informacja trafiła do rodziny.



Kartka z adnotacją o śmierci Jana Włodarczyka
w dniu 14 stycznia 1918 r.
- Z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie,
sygn. 29/442/6589, s. 11



Fotografia pośmiertna Jana Włodarczyka
- Z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie,
sygn. 29/442/6589, s. 11

Niech ta żołnierska opowieść będzie okazją do przypomnienia postaci naszych zmarłych Rodaków, co z tej, jak i z innych wojen nie wrócili, a których groby rozsiane są w różnych zakątkach świata.

Opracowano na podstawie:

- materiały archiwalne Archiwum Narodowego w Krakowie,
- Pamiętniki biezanowskiego organisty,
- Szlak Twierdzy Kraków

Archiwum Narodowe w Krakowie wyraziło zgodę na nieodpłatne wykorzystanie w niniejszym artykule zamieszczonych tu reprodukcji archiwaliów pismem nr DN.841.126.2014 datowanym w Krakowie 17.11.2014 r.

... dokończenie ze strony 19.

Zapewne nie każdy się odważy na zainicjowanie szczerzej i rzeczowej rozmowy, ale tam, gdzie się to uda, ksiądz będzie wiedział, że ma do czynienia z ludźmi, którym wiara i przynależność do wspólnoty Kościoła nie są obojętne.

W naszych, trudnych czasach, kiedy niejednokrotnie ludzie wstydzą się swojej wiary, lub wprost na nią nie mają czasu, wizyta duszpasterska jest niejednokrotnie jedynym sposobem aby przyznać się do wspólnoty ludzi wierzących, jest też swoistym wyznaniem wiary wobec sąsiadów.

Dlatego jeśli ktoś celowo nie wpuszcza księdza po kolędzie - może to być odebrane jako publiczne potwierdzenie swojej niewiary i lekceważenia parafii, a tym samym Kościoła.

Ważne jest także przygotowanie do tej wizyty domu. Na stole powinno leżeć Pismo św., krzyż, świece, woda święcona i kropidło.

Warto odwiedzić kolędowe przeżywać w duchu radości bożonarodzeniowej, w duchu modlitwy, serdecznej rozmowy z duszpasterzami. Niech błogosławieństwo kolędowe chroni nasz dom, nasze rodziny i umacnia nas na drodze życia chrześcijańskiego!



Z ŻYCIA PARAFII

PO CO WIZYTA DUSZPASTERSKA - CZYLI KOŁĘDA ?



Jedni wyczekują wizyty księdza z radością, dla innych to przykry obowiązek, jeszcze inni twierdzą, że to tylko zbiórka pieniędzy lub strata czasu.

Skąd się wziął zwyczaj duszpasterskich wizyt, trudno ustalić. W starożytnym Rzymie odwiedzano się w styczniowe kalendy (callandae), zaczynające nowy rok. Wiadomo także, że wyraz „kołęda”, który do Polski dotarł za pośrednictwem Czechów, oznaczał pierwotnie pieśń noworoczną, śpiewaną podczas odwiedzania z tej okazji wiejskich gospodarzy.

Kościół zaadaptował te ludowe zwyczaje, łącząc je z błogosławieństwem domów w uroczystość Trzech Króli. A że nie dałoby się tego dnia odwiedzić wszystkich, wizyta rozłożyła się na czas poświęteczny. Niemiecka i polska tradycja każe z okazji Trzech Króli napisać poświęconą kredą na drzwiach domów „K+M+B” (lub „C+M+B”) i datę roczną. Litery nie tyle są, jak zazwyczaj się uważa, skrótem od tradycyjnych imion Trzech Króli, lecz od łacińskiego Christus mansionem benedicat (lub polskiego: Chrystus Mieszkanie Błogosławi).

Dziś wizyta duszpasterska to nie tylko błogosławieństwo, ale może przede wszystkim spotkanie duszpasterza z parafianami. Przygotowanie do takiej wizyty powinno przebiegać w dwóch wymiarach: duchowym i zewnętrznym przygotowaniu domu.

Odwiedziny duszpasterskie mają charakter domowej liturgii. Rozpoczynają się od obrzędu błogosławieństwa rodzin ze wspólną modlitwą i ewentualnie rozważaniem Słowa Bożego. Niekiedy wizyta rozpoczyna się od zaintonowania kołеды, którą wraz z domownikami śpiewają zwykle ministranci, poprzedzając wizytę kapłan. Odwiedzający rodzinę ksiądz modli się wspólnie z domownikami o błogosławieństwo Boże dla całej rodziny i następuje obrzęd błogosławieństwa mieszkania z pokropieniem wszystkich obecnych wodą święconą. Ważne jest, aby była to rzeczywiście woda święcona (nie z kranu) bo tylko wtedy pokropienie ma sens.

Podczas wizyty powinien być czas na rozmowę duszpasterza z wiernymi, przedstawienie księdzu rodzinnych radości i problemów; jest możliwość zdemonstrowania osiągnięć szkolnych pociech, czy też ich udziału w parafialnych ruchach. Dlatego uczniowie powinni wcześniej przygotować swoje zeszyty do religii, a uczniowie gimnazjum przygotowujący się do przyjęcia sakramentu bierzmowania także swoje indeksy.

Jest to także pewien rodzaj sprawdzenia, czy młodzi wywiązują się z tych obowiązków. Zdarza się bowiem niestety, że uczniowie rezygnują z chodzenia na religię w szkole lub z przygotowania do bierzmowania w parafii.

W mierę możliwości w czasie wizyty duszpasterskiej powinni być obecni wszyscy członkowie rodziny. Bardzo smutną praktyką jest zbyt łatwe usprawiedliwianie się z tej obecności. Gdy np. młodzież wychodzi w tym czasie na różne swoje zajęcia, które można przełożyć na inny termin, a nawet wręcz do zajęć zupełnie niepotrzebnych w tym czasie jak zakupy, odwiedziny kolegów lub wręcz wyjście z psem na spacer.

Przy okazji kołеды aktualizują też duszpasterze dane w kartotece parafialnej na temat mieszkających tam rodzin. Są to bardzo ważne dane, potrzebne przy różnych okazjach, a ponadto pomagają zorientować się w sytuacji i charakterze parafii.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego odnajdujemy kan. 529 § 1, który mówi: „Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również - jeżeli w czymś nie domagają - roztropnie ich korygując”.

Z drugiej strony dla świeckich jest to także wielka szansa! Księża zwykle robią, co mogą, by jak najlepiej odprawić kołędę w możliwie największej liczbie rodzin. Jednym wychodzi to lepiej, innym gorzej – jak to w życiu. Przy dwusetnym, trzysetnym „wejściu” w sezonie lub trzydziestym danego dnia, trudno o świeżość, entuzjazm i pełne zaangażowanie w prowadzenie interesującej rozmowy z domownikami. Dlatego warto, by po części obrzędowo-liturgicznej, modlitwie, błogosławieństwie i rozdaniu obrazków, inicjatywę dialogu przejęli właśnie gospodarze. To doskonała i chyba jedyna w swoim rodzaju okazja, by postawić księdzu jakieś pytanie, poprosić o opinię na interesujący nas temat, wyrazić swoje wątpliwości i niepokój, zaproponować jakiś pomysł czy praktyczną inicjatywę duszpasterską. Wielu księży byłoby bardzo wdzięcznych za rozpoczęcie takiego dialogu.

... dokończenie na poprzedniej stronie.



NASZE SZKOŁY SP 111



CZEGO DZIECI POTRZEBUJĄ

Wprawdzie nie jesteśmy rodzicami doskonałymi, ale wystarczająco dobrymi, jeżeli kochamy nasze dzieci i staramy się, najlepiej jak potrafimy, dobrze je wychować.

Bruno Bettelheima

Cokolwiek jest dobre dla dziecka, jest dobre dla niego tylko we właściwych proporcjach, czyli nawet jeśli coś jest dobre, większa tego "dawka" niekoniecznie okaże się lepsza. Można to nazwać zasadą optymalnego efektu, a dotyczy ona różnych czynników mających wpływ na środowisko dzieci. Należą do nich: uwaga, serdeczność, motywacja, samodzielność, innowacje, urozmaicenie zajęć itd. Wszystko to jest dobre dla dzieci, ale jedynie w optymalnych proporcjach, częstotliwości i dawkach. Przyjąwszy taką zasadę, można ułożyć listę wyszczególniającą, czego potrzebuje każde dziecko dla właściwego rozwoju.

1. Poczucie bezpieczeństwa

Małe dziecko potrzebuje poczucia bezpieczeństwa. Chodzi tu o bezpieczeństwo emocjonalne, odczuwanie poczucia więzi, głębokiego przywiązania do innej osoby lub osób. Doświadczenie owej więzi czy przywiązania - czyli bezpieczeństwa - płynie nie tylko z faktu bycia kochanym, ale także z poczucia, że jest się kochanym, z poczucia, że jest się chcianym, z poczucia, że jest się kimś ważnym - w stopniu optymalnym (a nie maksymalnym). Akcent spoczywa tu bardziej na słowie poczucie niż na słowie bycie. Owo poczucie głębokiej więzi odczuwane przez dziecko nie wypływa jedynie z ciepła i serdeczności, jakimi obdarzają je rodzice czy opiekunowie. Poczucie więzi jest wynikiem postrzegania przez dziecko, że innych naprawdę obchodzi to, co ono robi bądź czego nie robi - i to obchodzi do tego stopnia, że pocieszają je, złością się na nie, lub nawet krzyczą. Poczucie bezpieczeństwa wyrasta z ufności, że ludzie reagują nie tylko życzliwie, ale także w sposób autentyczny, zaangażowany i szczerzy.

2. Optymalne poczucie własnej wartości

Dotyczy to wszystkich dzieci, bez względu na to, czy pochodzą z zamożnych, czy z ubogich środowisk, czy mają specjalne, czy typowe potrzeby - niezależnie od ich wieku i płci. Każde dziecko powinno mieć odpowiednie - a nie zawyżone - poczucie własnej wartości. Poczucie własnej wartości kształtuje się w odpowiedzi na działania ważnych dla dziecka osób - dorosłych, rodzeństwa i innych dzieci - przez cały okres dorastania. Należy pamiętać, że poczucie własnej wartości jest wynikiem oceny samego siebie według kryteriów nabytych we wczesnym dzieciństwie. Kryteriów tych dostarczają rodzice i najbliższe otoczenie, a później także rówieśnicy i szeroko rozumiane społeczeństwo.

3. Poczucie, że warto jest żyć

Każde dziecko musi mieć poczucie, że życie ma sens, daje sporo zadowolenia, jest ciekawe i prawdziwe. Oznacza to, że należy włączać dzieci w zajęcia, które będą dla nich autentyczne, sensowne, atrakcyjne i absorbujące. Chodzi o to, że w nowoczesnym społeczeństwie pojawiła się potencjalnie niebezpieczna tendencja - dla dzieci tworzy się sztuczne, zmyślane, niepoważne i banalne otoczenie, gdzie oferuje się im sztuczne, zmyślane, niepoważne i banalne przeżycia. W domu, przedszkole czy w szkole dzieciom trzeba stworzyć możliwość przeżywania doświadczeń, dzięki którym zaczną postrzegać swoje życie jako autentyczne, wartościowe i satysfakcjonujące.

4. Pomoc w zrozumieniu doświadczeń

Dzieci - zwłaszcza małe - potrzebują dorosłych, którzy pomogą im zrozumieć ich własne doświadczenia. Pewne pojęcia i sposoby rozumienia tych doświadczeń kształtują się jeszcze od wczesnego dzieciństwa. Niektóre mogą być błędne lub fałszywe, choć odpowiednie dla danego poziomu rozwoju. Jednym z najważniejszych zadań jest pomóc dzieciom w lepszym, doskonalszym i pełniejszym zrozumieniu ich własnego świata oraz świata innych ludzi. Co dzieci powinny rozumieć? Z pewnością innych ludzi - co robią i dlaczego, co odczuwają i jak się czują, a także siebie i inne żywe istoty w swoim otoczeniu - jak one same i inne stworzenia rosną, skąd pochodzą ludzie i rzeczy, jak rzeczy powstają i funkcjonują itd.

5. Autorytet dorosłych

Małe dzieci potrzebują dorosłych, którzy akceptują swój autorytet wynikający z większego doświadczenia, wiedzy i mądrości. Oznacza to, że ani rodzice, ani nauczyciele nie powinni wahać się między dwoma skrajnościami: postawą autorytarną i permissywną. Postawę autorytarną można określić jako egzekwowanie władzy przy braku ciepłych uczuć, zachęty czy wyjaśnienia. Z kolei postawa permissywna to rezygnacja dorosłego z autorytetu i władzy, choć w tym przypadku dzieci mogą otrzymać ciepło, zachętę i wsparcie, jeśli tego potrzebują. Zamiast skrajnej postawy autorytarnej czy permissywnej, dzieci potrzebują autorytetu dorosłych, którzy mając znaczącą władzę nad ich życiem, jednocześnie okazują im ciepło, wsparcie i zachętę oraz w jasny sposób wyjaśniają, dlaczego wytyczyli pewne nieprzekraczalne granice. Autorytet oznacza również

traktowanie dzieci z szacunkiem - liczenie się z ich poglądami, odczuciami, pragnieniami i pomysłami, nawet jeśli wywołują nasz sprzeciw. Nietrudno szanować kogoś, z kim się zgadzamy. Szanować kogoś, kto ma odmienne poglądy, pragnienia i odczucia, zwłaszcza takie, których nie aprobujemy, to oznaka mądrości rodziców.

6. Dobre wzorce osobowe

Małe dzieci potrzebują optymalnego kontaktu z dorosłymi oraz ze starszymi kolegami, którzy posiadają cechy charakteru, jakie chcielibyśmy w dzieciach rozwijać. Każdy rodzic może sporządzić listę takich cech. Z pewnością okaże się, że będą między nimi różnice, ale bardzo prawdopodobne jest też, że znajdą się na nich cechy identyczne, takie jak: troska o innych, prawdomówność, uprzejmość, akceptacja dla odmienności, chęć uczenia się itd. Warto odpowiedzieć sobie na pytania: Jak często nasze dzieci mają kontakt z ludźmi posiadającymi te cechy? Jak często nasze dzieci oglądają ludzi, którzy są zaprzeczeniem tych cech, a jednocześnie przedstawiani są jako osoby szczególnie atrakcyjne? Dzieci potrzebują tego, by ich otoczenie podjęło działania zabezpieczające je przed nadmiernym oglą-

daniem przemocy i zachowań przestępczych we wczesnych latach życia, kiedy ich charaktery są jeszcze nieukształtowane. Potrzebują kontaktu z dorosłymi, którzy nie wahają się jasno określić, jak warto postępować, co warto mieć, co warto wiedzieć i o co warto zabiegać. Jest to szczególnie ważne dzisiaj, w dobie pluralizmu i wieloznaczności. Postawa pełna wahania może dawać dziecku niejasne sygnały na temat tego, co warto wiedzieć, jak warto postępować i czego się od niego oczekuje. Wyraźne określenie własnego systemu wartości nie zagwarantuje, że dzieci go zaakceptują ani że będą się z nim identyfikować. Chodzi jednak o to, że jeśli z przekonaniem i odważnie określimy własne wartości, tym samym ukażemy się dzieciom jako osoby myślące i troskliwe, które mają tyle szacunku dla siebie samych, że nie wahają się postępować zgodnie z własnymi przekonaniem i jasno sygnalizują, co uważają za słuszne.

Kazimierz Stupek – pedagog szkolny

Na podstawie Lilian G. Katz "Talks with Teachers of Young Children: A Collection".

GRAMY W PIKTOGRAMY



tywizujące, dzięki temu uczniowie sami dochodzą do wniosków i rozwiązań.

Ze względu na charakter programu proponowane zadania i ćwiczenia realizować można już u najmłodszych dzieci, ale założenia mogą być wdrażane w kolejnych latach oraz na różnych poziomach.

PIKTOGRAFIA to matematyka kolorowa i wesoła, a taką zdecydowanie bardziej polubią uczniowie.

„I nie chodzi o to - jak twierdzi profesor Gruszczyk-Kolczyńska - by wychować połowę populacji na matematyków, lecz by zaszczerpić pewien typ myślenia i by uniknąć porażek szkolnych na wczesnym etapie”.

Barbara Bartnik

W roku szkolnym 2014/2015 r. klasa Ia z panią Barbarą Bartnik i klasa IIb z panią Teresą Smoleń przystąpiły do realizacji projektu PIKTOGRAFIA. Cytując za autorami programu: "Celem projektu PIKTOGRAFIA jest rozwinięcie i wzmocnienie podstaw niezbędnych do pełniejszego i lepszego rozumienia przez uczniów języka symbolicznego matematyki."

Z badań przeprowadzonych przez prof. Gruszczyk-Kolczyńską wynika, że co piąty pięciolatek jest wybitnie uzdolniony matematycznie. W wieku sześciu lat wysokimi uzdolnieniami matematycznymi odznacza się co czwarte dziecko. W grupie pierwszoklasistów natomiast wybitne uzdolnienia wykazuje już tylko co ósmy uczeń. Warto zadać sobie pytanie, dlaczego tak się dzieje.

Nam zależy na tym, aby dzieci polubiły matematykę i kreatywne myślenie. Staramy się uczyć w sytuacjach zadaniowych, badawczych i zabawowych. Wykorzystujemy metody ak-



ZATRZYMAJ SIĘ I ŻYJ ... spotkanie z przedstawicielami PKP w Krakowie

29 października 2014 r. w ramach kampanii społecznej - Bezpieczny przejazd. "Zatrzymaj się i żyj" odbyło się spotkanie edukacyjne z uczniami klas trzecich. Celem akcji jest podnoszenie świadomości o zagrożeniach wynikających z niezachowania szczególnej ostrożności na przejazdach i terenach kolejowych. Temat ten jest niezwykle aktualny, zważywszy na lokalizację szkół w Bieżanowie. Spotkanie poprowadzili pracownicy PKP, którzy przez całe zajęcia aktywizowali uczniów, prowadząc rozmaite konkursy z nagrodami.

Mamy nadzieję, że poprzez uświadamianie najmłodszych uczestników ruchu drogowego, uda się wpłynąć na dorosłych, a tym samym poprawić bezpieczeństwo w naszej okolicy.

Warto podkreślić, że szkoła wybrana została spośród wielu placówek z całej Polski. Każdy z uczniów otrzymał specjalne materiały edukacyjne.

Teresa Smoleń

SUKCES dzieci z klasy „0”

W dniu 5 grudnia dzieci z klasy „0” ze Szkoły Podstawowej nr 111 wzięły udział w XIII Przeglądzie Teatrzyków Dziecięcych organizowanym przez Zespół Szkolno – Przedszkolny nr 7. Tegoroczne spotkanie odbyło się pod hasłem „Teatr prezentów, teatr radości”. Dowolność interpretacji hasła przewodniego zainspirowała przedszkolaków do przygotowania przedstawienia pt. „Worek Świętego Mikołaja”.

Dzieci perfekcyjnie odegrały swoje role. Z zaangażowaniem, jakim wykazali się młodzi aktorzy, przyniosło wielki sukces. Dzięki swojej ciężkiej pracy, wygrali mikołajkowy worek ze słodyczami oraz magnetofon. Radość była olbrzymia.

Dzieci poczuły się bardzo docenione oraz zrozumiały sens pracy zespołowej. Przyjazna atmosfera, towarzysząca całej imprezie, umożliwiła wszystkim uczestnikom konfrontację własnych możliwości z możliwościami kolegów z innych szkół.

*„Cieszą się wszyscy, którzy dostają,
A jeszcze bardziej Ci, którzy dają.
Nie tylko w święta, nie tylko raz,
lecz przez cały rok, przez cały czas”.*
Cyt. z przedstawienia „Worek Świętego Mikołaja”

Anna Hesse-Gawęda

UCZNIOWIE SP111 LAUREATAMI 72. KONKURSU SZOPEK KRAKOWSKICH



W bieżącym roku uczniowie klasy 2b ze Szkoły Podstawowej nr 111 im. Wojska Polskiego mieli okazję wziąć udział w warsztatach szopkarskich „Budujemy szopkę krakowską” organizowanych przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Podczas trzech spotkań, prowadzonych przez panią Annę Malik, młodzi artyści poznali tradycje związane z szopką krakowską, wykonywali własne projekty, ale przede wszystkim wspólnie tworzyli prawdziwą szopkę.

Zwieńczeniem pracy uczniów było wystawienie ich dzieła w czwartek 4 grudnia na 72. Konkursie Szopek Krakowskich, który tradycyjnie odbył się na Rynku Głównym naszego miasta.

Po hejnale o godzinie 12.00 przedstawiciele klasy 2b, wraz z wychowawcą, przeszli w korowodzie twórców wokół Rynku przed estradę, gdzie zaprezentowali swoją pracę tłumnie zebranym uczestnikom wydarzenia.

Nasza przygoda z szopką krakowską okazała się mieć niezwykle szczęśliwy dla nas finał, gdyż w niedzielę 7 grudnia z rąk władz miasta oraz organizatorów konkursu odebraliśmy nagrodę w kategorii szopek dziecięcych. Praca klasy 2b została wyróżniona spośród ponad 120 szopek wykonanych przez najmłodszych artystów.

Joanna Techmańska

SPOTKANIE Z PANIĄ EWĄ STADTMÜLLER

27 listopada 2014r. uczniowie klas trzecich Szkoły Podstawowej nr 111 w Krakowie mieli okazję spotkać się z Panią Ewą Stadtmüller - autorką literatury dziecięcej. Ta krakowska pisarka znana jest dzieciom z wielu książek, cenionych również przez rodziców i nauczycieli. Spotkanie miało na celu przybliżenie uczniom historii Krakowa oraz związanych z nim legend.

Atrakcyjna forma zajęć niezwykle spodobała się dzieciom, dlatego po ich zakończeniu pytaniom nie było końca, a każdy z uczestników chciał zdobyć autograf.

Mamy nadzieję, że takie spotkania jeszcze bardziej zachęcą najmłodszych czytelników do częstego sięgania po książki, szczególnie te związane z Krakowem.

Teresa Smoleń

POEZJA BOŻONARODZENIOWA

ZE WSPOMNIENIA - ŚWIĄTECZNIE Wiesław P.

*Białym puchem otulony świat.
Świąt nadeszła chwila.
Migoce na niebie jedna z gwiazd,
blaskiem swoim drzwi uchyla.*

*Otwieramy nasze serca
i czujemy magię Świąt,
słowa życzeń, jak kobierce
są utkane z ciepła naszych rąk.*

*Przy choince, z opłatkiem jesteśmy razem
i patrzymy w przyszłość z nadzieją.
Życzymy sobie zdrowia i spełnienia marzeń.
Roześmiane buzie dzieci się śmieją.*

NA BOŻE NARODZENIE 2014 Wiesław. P.

*W poświęceniu grudniowego nieba
gwiazdy wyznaczają me drogi.
Pokłon ślę dla Niego
i zmierzam w Betlejemskie progi.*

*Zapalają się światła nadziei.
Szopka i zapach choinek,
świat kolorami się mieni.
- Chodźmy powitać Dziecinę!*



Z ŻYCIA PARAFII

KRONIKA



11 listopada w święto niepodległości tradycyjnie w naszej świątyni została odprawiona Msza święta za Ojczyznę, która koncelebrowali ks. Proboszcz Bogdan Markiewicz, ks. Proboszcz Grzegorz Łopatka i ks. Grzegorz Wicher. Homilię wygłosił ks. Bogdan Markiewicz, w której m. in. Powiedział: *Nie wolno nam dziś przemilczeć codziennej miłości naszych przodków do Ojczyzny. Ojcowie nasi walczyli w polskich lasach, stawiając opór nieprzyjacielski, który niewolił Polskę. W tych lasach i zagajnikach przelewana była polska krew za wolność i niepodległość, a my dziś do tych lasów wywozimy śmieci. Ojcowie nasi kultywowali tradycję, które odrębność i unikalność polskiej kultury, a my dziś garściami przyjmujemy różne obyczaje z Zachodu, wstydząc się własnej spuścizny. Matki nasze wyszywały biało-czerwone flagi, proporce. Przechowywano potajemnie sztandary i medale. A nam dziś nie chce się wywiesić flagi przed domem w narodowe święto. (...) Tak postępowali nasi przodkowie. Taką spuściznę otrzymaliśmy. Nie zmarnujmy jej. Polska to nasza Matka i Żywicielka. Trzeba o nią dbać i zabiegać. Pamiętajmy o tym!*

Imponująca była oprawa liturgiczno artystyczna tej uroczystości. Okoliczne organizacje i szkoły reprezentowane były przez poczty sztandarowe: SP nr 124, 24 i 111, Gimnazjum nr 29, Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 15 (Rząka), Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 12 (Gimnazjum nr 30 i Liceum nr 25); 9 Podgórskiego Szczepu Harcerskiego „Uroczysko”, Klubu Sportowego „Bieżanowianka” i Ochotniczej Straży Pożarnej w Bieżanowie. Pocztom sztandarowym towarzyszyli dyrektorzy, nauczyciele oraz uczniowie.

Po Mszy św. pod kierownictwem P. Katarzyny Kiełbasa, teatr „Virtus Verbum” z 25 Liceum i Gimnazjum nr 30 zaprezentował etiudę sceniczną na motywach „Pamiętników z Powstania Warszawskiego” Mirona Białoszewskiego i „Kamieni na szaniec” Aleksandra Kamińskiego. Przy organach zasiadł uczeń 25 LO Sebastian Dziewoński.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Bieżanowa, po zakończeniu uroczystości w kościele, uczestnicy przeszli pod pomnik w centrum Bieżanowa, które zostało upamiętnione nazwą „Skwer 800 lecia Bieżanowa”. Tam odbył się uroczysty Apel Poległych, a przedstawiciele władz, organizacji i szkół złożyli symboliczne wiązanki kwiatów.

W Dworze „Czeczów” o godz. 17.00 odbył się piękny koncert i wspólny śpiew pieśni patriotycznych.

W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

16.11

Amelia Zofia Socha

22.11

Dorota Anna Stolarz

14.12

Hanna Jadwiga Grobicka

Antoni Władysław Palonek

Aleksandra Dominika Rejduch

Małgorzata Janina Samek

Zuzanna Maria Talar

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

03.10 – † Aleksander Kołodziej, ur. 1961

06.10 – † Grażyna Chowaniec, ur. 1945

11.10 – † Jan Kruszecki, ur. 1927

11.10 – † Maria Bartkowska, ur. 1940

13.10 – † Zofia Szeląg, ur. 1921

18.10 – † Marek Kaleta, ur. 1945

23.10 – † Helena Juras, ur. 1932

04.11 – † Edward Bochenek, ur. 1926

06.11 – † Elżbieta Wnuk, ur. 1959

12.11 – † Jacek Ziółkowski, ur. 1955

15.11 – † Janusz Boczkowski, ur. 1941

30.11 – † Czesław Kubacki, ur. 1951

30.11 – † Franciszka Chmielewska, ur. 1920

05.12 – † Bronisława Książek, ur. 1926

Spoza parafii:

22.10 – † Zofia Miłkowska, ur. 1950

29.10 – † Józef Gibała, ur. 1944

07.11 – † Józef Mazgaj, ur. 1924

11.11 – † Władysława Jaglarz, ur. 1924

05.12 – † Emilia Włoch, ur. 1933

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Bieżanowie.

Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów.

Nie drukujemy materiałów skopiowanych np. z internetu, lub innych wydawnictw.

Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Numery archiwalne znaleźć można na stronie: www.biezanow.diecezja-krakow.pl w zakładce <Płomień>.